

Zapis rozmowy Prezesa Rady Ministrów RP
Tadeusza Mazowieckiego z Przewodniczącym Parlamentu CSRS
p. Dubczkiem

Praga, 22 stycznia 1990 r.

Na wstępie premier T. Mazowiecki oświadczył, że celem wizyty było okazanie szacunku Gospodarzowi. "Praską wiosnę i późniejszy dramat bardzo przeżyłem - powiedział premier - i byłem z panem sercem w tych najcięższych momentach. Przyjechałem aby dać wyraz, że i my i wy jesteśmy na nowym zakręcie historii. Mam nadzieję, że jest to trwałe, ważne i zmieniające sytuację w Europie.

Tak jak rozmawiałem z premierem Czalfa, trzeba otworzyć nowy rozdział wzajemnych stosunków, aby przyjaźń była w rzeczywistości, a nie tylko na fasadzie".

"To, co się u nas dzieje - powiedział przewodniczący Dubczek - nie będzie tak proste jak to sobie wyobrażamy. Przez ostatnie 20 lat wiele straciliśmy. Straciliśmy nie tylko w CSRS, ale i w Polsce i w ZSRR. Europa też straciła, bo skatalizowało to sojusz konserwy i wzajemną izolację. Wzajemny dystans jest teraz większy niż był 20 lat temu i rokowania gorsze, bo gorsza jest baza wyjściowa.

Szukając dla siebie miejsca w Europie - kontynuował - musimy też otworzyć nowy rozdział w stosunkach sąsiedzkich. Przeszłość zostawiła nam wiele poważnych problemów - ale nasza myśl musi być skierowana w przyszłość".

"Straciliśmy te 20 lat - odpowiedział premier - my w Polsce zwłaszcza 8 lat. Nie możemy tego jednak odpisać całkowicie na straty. Bo bez tego nie byłoby przecież teraźniejszości. Zgadzam się z Panem Przewodniczącym, że nie czas teraz rozpamiętywać przeszłość, trzeba patrzeć w przyszłość.

Wiele spraw gospodarczych mamy między sobą do omówienia. CSRS jest, po ZSRR, drugim partnerem Polski. Już czas, byśmy w wzajemnej współpracy przeszli na nowoczesne formy".

Następnie premier Tadeusz Mazowiecki scharakteryzował perspektywy realizacji programu gospodarczego i politycznych przemian w Polsce oraz stosunek do przemian zachodzących w Niemczech.

W odpowiedzi przewodniczący Dubczek nawiązał do swojej wizyty w Parlamencie Europejskim. "Mamy szansę - stwierdził - i musimy szukać partnerskich kontaktów na Zachodzie. Skoro szukamy tego na Zachodzie, to musimy, jako sąsiedzi, szukać tego także u siebie. Zgadzam się - nawiązał do wcześniejszej wypowiedzi premiera - że nasza współpraca musi przenieść się na szczebel przedsiębiorstwa. Ale jednocześnie jest szereg spraw, których nie rozwiązaliśmy na tym szczeblu, np. współpraca w zakresie energii atomowej".

Następnie, zgadzając się z wypowiedzią T. Mazowieckiego na temat Niemiec, stwierdził: "Trzeba to rozumieć w kontekście europejskim. Widzę to jako proces, którego zwieńczeniem ma być rozwiązanie, a nie odwrotnie. W świetle naszych doświadczeń walki z faszyzmem - kontynuował - nie możemy zgodzić się na stworzenie warunków dla jego odrodzenia."

Odnosząc się do swoich osobistych doświadczeń ze wspólnym wschodnim sąsiadem, przewodniczący Dubczek powiedział: "Ale nie widzę powodu, abyśmy teraz nie szukali porozumienia z ZSRR. Także 20 lat temu nie chcieliśmy odejść od współpracy. Chcemy tylko, by była to współpraca na zasadzie suwerenności i partnerstwa. Ani CSRS, ani Polska nie są w stanie wpłynąć decydująco na gospodarkę radziecką. Ale teraz ZSRR przeżywa proces daleko cięższy, niż u nas. Teraz potrzebują właśnie współpracy z Polską i CSRS. Rezygnacja z tego byłaby błędem. Musimy bowiem wesprzeć rząd reformatorski w ZSRR. Nie możemy wrócić się w czasie np. do sytuacji sprzed 20 lat. Dlatego jesteśmy sobie nawzajem ze ZSRR potrzebni. Nie powinniśmy tego tracić z pola widzenia".

W odpowiedzi premier T. Mazowiecki stwierdził, że w pełni zgadza się, zarówno w kwestii niemieckiej, jak w ocenie sytuacji w ZSRR. "Powódzenie tego, co tam się dzieje - powiedział - jest w interesie i Polski i Europy. W naszym interesie jest ułatwienie tego procesu. W sprawie Niemiec w pełni się zgadzam, że to musi być proces, który dopiero w końcowej fazie może owocować zbliżeniem.

Jako sąsiedzi musimy być przygotowani do tego, że historia różnie może się potoczyć. Zainteresowani muszą wiedzieć, że nasze stanowisko jest wspólne."